

Zdzisław Kaminski

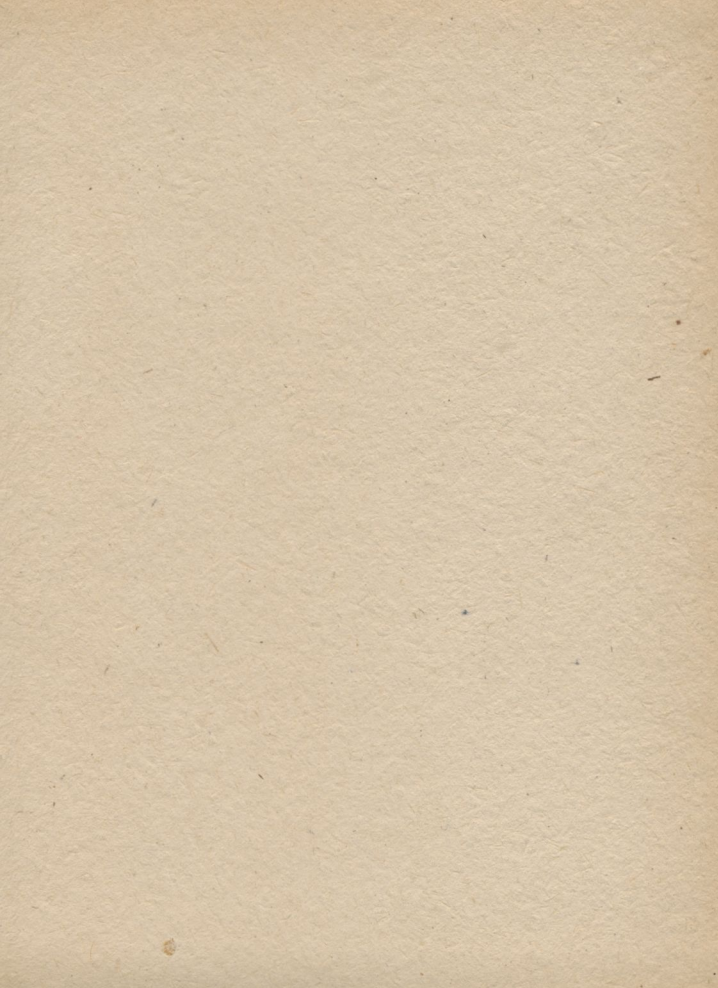


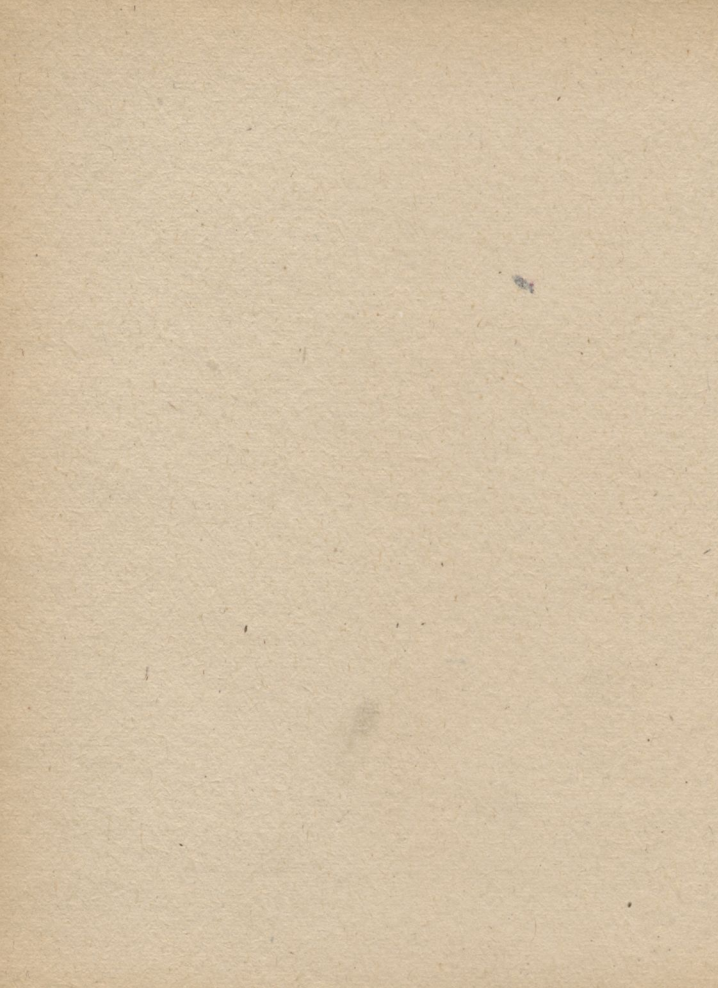
PRZEWODNIK
DLA
ZWIEDZAJĄCYCH
KOPALNIĘ
WIELICKĄ

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000340382





Inż. ZDZISŁAW KAMIŃSKI.

PRZEWODNIK

DLA ZWIEDZAJĄCYCH
KOPALNIĘ WIELICKĄ

SZKIC OPISOWY Z RYCINAMI W TEKSCIE.



KRAKÓW 1919.

NAKŁADEM „TEWUGE” — CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
W KRAKOWIE, POD ZARZ. J. DZIUBANOWSKIEGO.

VIII
96

Inż. ZDZISŁAW KAMINSKI

IX 6 326.
BIBLIOTEKA
S. S. URSZULANEK
KRAKÓW

PRZEWODNIK

DLA ZWIEDZAJĄCYCH
KOPALNIĘ WIELICKĄ

SZKIC OPISOWY Z RYCINAMI W TEKSCIE.

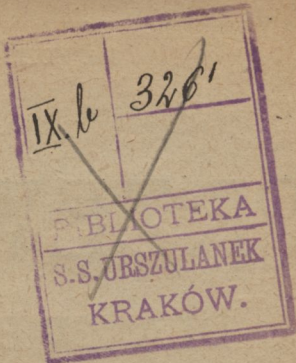


KRAKÓW 1919.


NAKLADEM „TEWUGE“ — CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
W KRAKOWIE, POD ZARZ. J. DZIUBANOWSKIEGO.



J 30363



Abstr. Nr. K 489/60



WSTĘP.

Królewskie górnicze miasto Wieliczka jest najstarszą i najwybitniejszą kopalnią soli w Polsce i na świecie.

Od sąsiedniego Krakowa dzieli ją 14 km.; od stolicy Warszawy 240 km.; od Lwowa 240 km.; od Lublina 200 km.; od Poznania 316 km.; od Wilna 620 km.; od Gdańska 420 km.; Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem wplata Wieliczkę w główne arterie dróg żelaznych całej Polski. Królewskie górnicze miasto rozbudowało się wśród ogrodów na terenie pagórkowatym, którego powierzchnia nad poziomem morza wznosi się od 240 m. do 370 m.

RYS HISTORYCZNY.

Dzieje Wieliczki sięgają czasów przedhistorycznych.

Pierwszym znanym dokumentem historycznym jest akt darowizny pewnej ilości soli z kopalń »Magnum sal«, jak wówczas nazywano Wieliczkę, w r. 1044 t. j. za panowania Kazimierza I.

Według dzieła Marcina Kromera *) zawdzięcza Wieliczka swe odkrycie cudowi, który stał się za przyczyną św. Kingi, córki króla węgierskiego Beli IV., żony Bolesława Wstydliwego. Pierścień rzucony jej świątobliwą ręką w studnię słoną, na

*) De origine et rebus gestis Polonorum.

Węgrzech odnaleziono podczas kopania w Wieliczce zamknięty w bryle soli.

Kronikarz Długosz mówi o darowiźnie soli dla klasztoru Cystersów w r. 1176.

Dzieje Wieliczki nader obszerne i ciekawe w ciągłej są z historią Polską łączności.

Podajemy niektóre szczegóły znamienne.

Kazimierz Wielki wprowadza pierwsze zarządzenia humanitarne dla górników: szpital pod wezwaniem św. Ducha, zabezpieczenie ubrania i strawy dla niezdolnych do pracy; kąpiele solankowe dla chorych.

Kopalnia była już naówczas podzieloną na góry wschodnie i zachodnie. W użyciu były 4 okna, jak nazywano dawniej szyby: I. Świętosławski,

II. Goryszewski,

III. Regis (istniejący po dziś dzień),

IV. Wodna góra.

Dużo ucierpiała kopalnia przez szkodliwy system wydzierżawiania odbudowy soli, który zniósł Zygmunt I., ustanawiając królewską komisję do uzdrowienia stosunków kopalnianych i polecając też opracowanie pierwszego statutu dla urzędników górniczych z poborami stałymi i tzw. z deputatami soli, ubrań, światła, piwa...

W tym statucie rozróżniano następujące stopnie:

- a) Żupnik — naczelnik saliny,
- b) Podżupek — jego zastępca,
- c) Góromistrz — magister montium,
- d) Pisarze,
- e) Ważnicy,
- f) Stygarzy — stigarii,
- g) Hutnicy,
- h) Warcabrzy, carbarius — w warzelni soli,
- i) Kapelan — sacerdos zuppae.

Za czasów polskich pobierał rocznie żupnik 24.000 złp. a góromistrz 5.000 złp.

Do dawnych okien przybyły szyby:

V. Loys (istnieje dotychczas),

VI. Seraf.

Rozpoczęto zapuszczać się w głąb pokładów po sól białą szybikami, którą też z tego powodu nazwano »szybikową«.

W r. 1532—1540 za czasów administracyi Spytka z Tarnowa wydobyto już znaczną ilość soli szybikowej. W r. 1604 rozpoczęto ługować solankę wpuszczając światową wodę do kopalni.

Pomiędzy r. 1608—1611 przybyły okna:

VII. Boża Łaska,

VIII. Boża Wola (istnieje dotychczas),

następnie w r. 1620:

IX. Górsko (żupnik Górski — istnieje dotychczas),

X. Bonner (żup. Bonner),

XI. Buzenin (żup., Hieronim Buzenin Bużyński).

W r. 1644 powstała pierwsza mapa kopalni wykonana przez miernika Germana.

W r. 1657 wydzierżawiono kopalnię rządowi austryackiemu za udzielenie posiłków przeciw Szwedom.

W r. 1670 za Jana Sobieskiego powstaje szyb:

XII. Janina.

W r. 1696 wybuchł wielki pożar kopalni, który spowodowało zajęcie się draperyi w podziemnej kaplicy Boczaniec podczas uroczystego nabożeństwa.

Od tego czasu wskutek zniszczenia przez pożar filarów drzewnych (kasztów) mnożą się załamania (warstw nawierzchnich) do kopalni. W roku 1703 zanotować należy wśród wielu innych także zawalenie się komory Włodkowice tuż obok szybu Daniłowicza.

W r. 1709 za Augusta II. rozpoczęto pogłębianie dalszych szybów dziennych. W r. 1743 za Augusta III. był miernikiem Jan, Gotfried Borlach, który pogłębił szyb Regis i zaprowadził nowe akordy płac robotniczych.

Ostatnim żupnikiem polskim był Wojciech Kłuszewski. W r. 1772 (pierwszy rozbiór Polski) zaanektował Galicyę a z nią Wieliczkę — rząd austriacki.

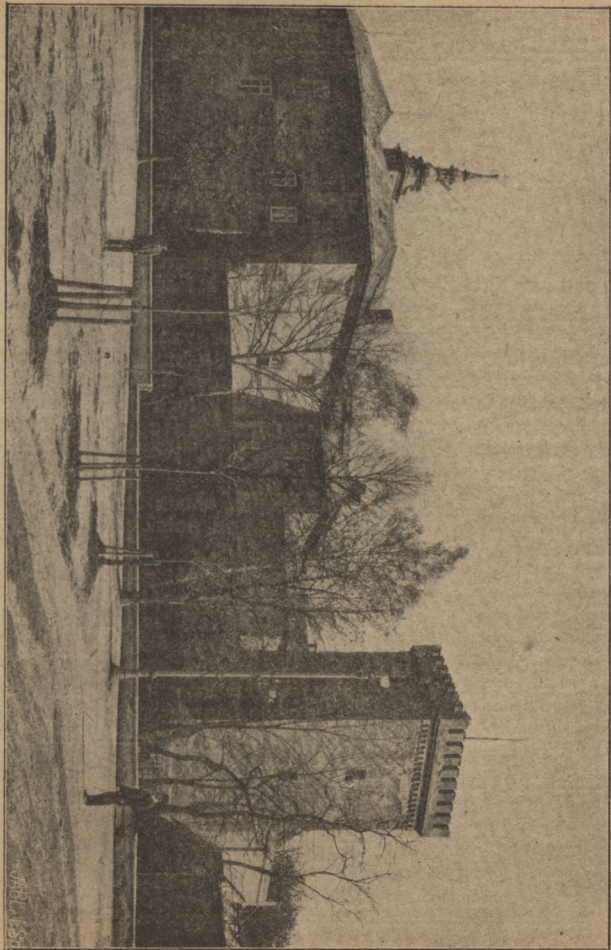
Od r. 1810—1812 należała Wieliczka w połowie do Austrii a w połowie do Księstwa Warszawskiego, aż wreszcie po upadku Księstwa Warszawskiego przeszła w całości w posiadanie rządu austriackiego.

Kupujcie tylko sól polską!

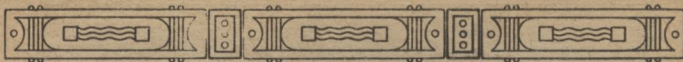
Kto kupuje sól pruską, umniejsza przez to dochody państwowe! W państwie zaś, nie posiadajacem swoich dochodów, podatki muszą być bardzo wysokie.

Pozornie biała sól pruska jest w istocie tylko gipsem słonym.

Sól pruska zawiera krzemionkę działającą szkodliwie na przewody pokarmowe.



PHOTOGRAPH BY
H. B. L. 1898



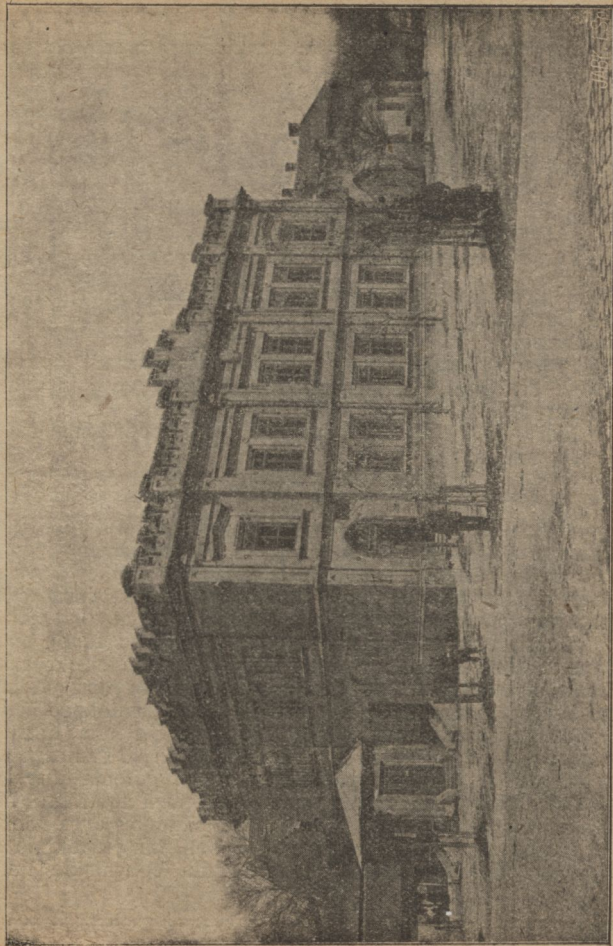
SZKIC GEOLOGICZNY.

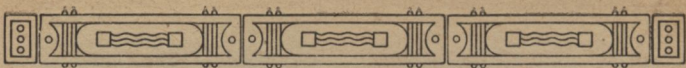
W górnictwie solnem w Wieliczce rozróżnia się trzy główne odmiany soli: zieloną, spiżową i szybikową.

Sól zielona odkrytą została w poziomach najwyższych (najbliżej powierzchni ziemi); ma ona zabarwienie ciemnej aquamariny i znajduje się w bryłach potężnych, które są niezawodnie wynikiem żywiołowego (erupcyja, ciśnienie) rozbicia grubych osadów morskich. Eksploatacya tych brył wytworzyła zwiedzane przez turystów komory: Michałowice, Drozdowice, komorę generała Józ. Hallera, jeziora Piłsudskiego i inne.

Pod bryłami solnemi znajdują się uławiczone pokłady soli spiżowej niewątpliwie tak nazwanej od polskich górników ze Spiszu.

Najczystsza jest odkryta szybikami podziemnymi sól szybikowa, zawierająca w swych bogatych pokładach wspaniałe gniazda kostkowych (sześciennych) kryształów soli jak brylant przeświecającej i nieskazitelnej. Pokłady i warstwy soli rozdziela il i piaskowiec słony, wśród którego ułożone są i powikłane pasma towarzyszące ziemi solonośnej gipsu, i jego bezwodnej odmiany: anhydrytu. Znalezione przerosty w tych pokładach muszle, szczątki zwierząt morskich i odciski roślin wykazują przynależność złóż wielickich do formacyi geologicznej trzeciorzędnej tzw. mioceńskiej.





ZWIEDZANIE KOPALNI.

Z dworca udają się uczestnicy wycieczki do zjazdowego szybu Daniłowicza (dawniej Rudolfa), który odzyskał dawną, starą nazwę.

Przelotny dreszczyk wstrząsa zjeżdżającymi do szybu w klatce drucianej, na linie stalowej, mimo, że daje ona zupełne bezpieczeństwo.

Pierwszym etapem dla zwiedzających podziemia jest jak w latach minionych

Kaplica św. Antoniego,

cała w bryle soli wykuta, zabytek cenny z przed dwóch stuleci z figurami świętych, przeźroczystych i przeświecających, jak ciała astralne. Celowo utrzymany półmrok w kaplicy wytwarza podniosły nastrój katakomb, w których pierwsi chrześcijanie słuchali Mszy św.. odprawianej przy kamiennych ołtarzach.

Gości, wchodzących do kaplicy wprost od szybu spotka pewien zawód; sądzą, że ujrzą świątynię z białej, kryształowej soli, a tymczasem ta sól jest raczej do brązu podobną. Mimo licznych lampek, ściany prawie czarne, chłonące światło bez żadnego refleksu, nie zdołają rozprószyć cienia, który zalega grubą warstwą wnęki i nisze kaplicy, kryje i zatracą kontury sklepienia, gdzie w postaci czarnego gołębia unosi się Duch św. Gdyby nie światła ustawione poza figurami, które przeświecają, jak alabaster przyćmiony, trudno byłoby wierzyć, że te rzeźby są istotnie z najczystszej soli, tak je pokryła mocno patyna wieków. Zbyteczne tu światła bengalskie lub lu-

kowe! Po wilgotnych ścianach lśniących miejscami, jak z polewanego spżu ślizga się połysk krwawy z lamp oliwnych świecących w aureoli mgły podziemnej. Na piomienie padają ze sklepienia krople ciężkie — lzy ziemi.

Kaplica ta wykutą została za królowania Jana Sobieskiego w jednej bryle solnej, odkrytej tuż obok szybu Daniłowicza.

Figury te z jednolitych brył solnych przez nieznanych rzeźbiarzy ciosane, zanim je ząb czasu wyszczerbił i wilgoć podziemi zdeformowała i zniszczyła, przedstawiały podobno kiedyś nawet artystyczną wartość, jakby z opisu Franciszka Wężyka wnioskować należało.

Po prawej stronie św. Paweł, po lewej św. Piotr, na przeciw św. Ignacy i św. Dominik. W czworograniastej niszy za wielkim ołtarzem Matka Boska, trzymająca Dzieciątko Jezus, jakby je podać chciała stojącemu obok św. Antoniemu Padewskiemu, u stóp krzyża klęcząca N. P. Marya, Marya Magdalena i św. Jan.

Dwaj mnisi ze soli klęczą przed ołtarzem zatopieni w modlitwie, którą rozpoczęli mniej więcej przed dwoma wiekami.

Po lewej stronie presbiterium statua św. Franciszka Ksawerego, po prawej św. Kazimierza, a obok w ozdobnej niszy posąg króla Augusta Mocnego, który po otrzymaniu od arcybiskupa zezwolenia na odprawianie Mszy świętej w kopalni, ustanowił dla saliny osobnego kapelana. Pierwszym kapelanem był ks. Marcin Kurowski, który w roku 1698 odprawił pierwszą Mszę w tej kaplicy.

Świeczniki i pająki z perełek i kryształów solnych są dziełem górników wielickich.

Są także dwie figury obok kazalnicy.

Biegunowo przeciwne odnosi się wrażenie, gdy po przejściu krótkiego chodnika zupełnie niespodzianie otworzą się szerokie wierzeje.

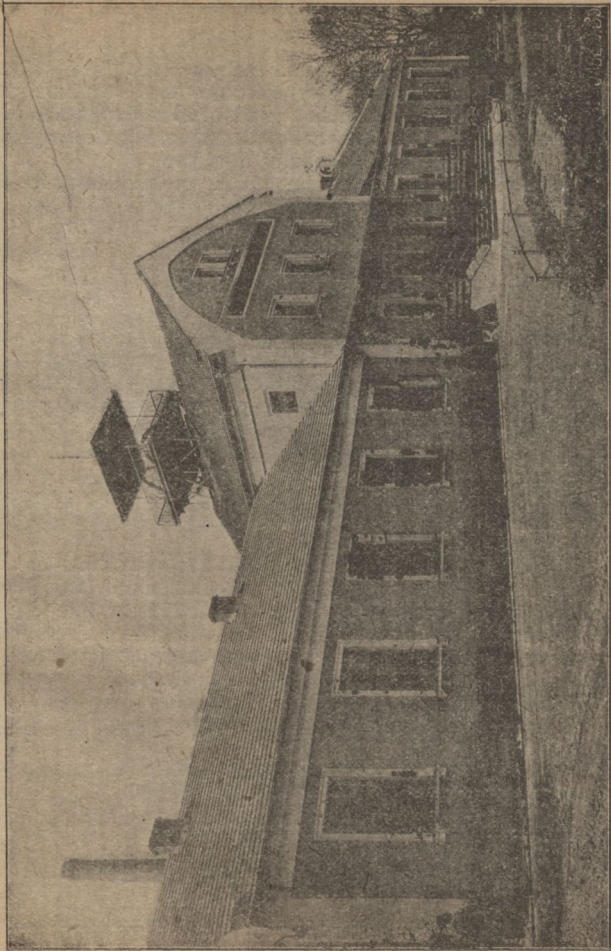
Komory „Łętów“

gdzie wspaniały westybul, przy którym pełnią straż odwieczną dwa ogromne, ze soli wykute posągi (Pluto i Neptun), wiedzie nas do sali balowej. Sala ta ma nazwę Łętów, którą otrzymała od ówczesnego królewskiego radcy i inspektora kopalni Łętowskiego z Łętowa. Komora ta powstała z połączenia dwóch komór w jedną w roku 1750. W roku 1809 została komora na życzenie rosyjskiego generała Suwarowa, zamienioną w salę do tańców. W roku 1814 zrobiono z ciosów solnych portal sali i 6 pajaków na przybycie cara Aleksandra I., który z arcyksięciem Józefem, palatynem węgierskim kopalnię zwiedzał..

Pamiętamy tę salę z dawnych, austriackich czasów, gdy na głównej, frontowej ścianie raził oczy banalny napis niemiecki (»Durch Wissen und Arbeit zum Reichtum und Macht«), pełen czarnych, dwuskrzydłowych ptaszków państwowych, pod nieodstępem godłem: »Viribus unitis«.

Dziś w tem miejscu widnieje z daleka wspaniałe przeźrocze Włodzimierza Tetmajera, w którym wielki artysta bogactwem barw odtworzył piękną legendę o pierścieniu św. Kingi, żony Bolesława Wstydliwego. Przed obrazem tym zatrzymał się dłużej, zwiedzając w roku 1916 podziemia wielkie były cesarz Wilhelm i dając folgę swym retorycznym upustom, stwierdzał niewątpliwie na podstawie dat historycznych, że z polskimi panującymi rodami łączy go nić pokrewieństwa. W jego mniemaniu był to zapewne majestatyczny gest karmazyna, który łaskawie wpuścić raczył szaraczka do rodziny. Dziś wątpić należy, aby która z rodzin polskich przyznała się skwapliwie do pokrewieństwa z rodziną Hohenzollernów.

W sali balowej rozbrzmiewa, jak przed laty, z galerii muzyka górnicza, ze wspaniałem rezonansem strzelistego sklepienia i możnaby, jak bywało dawniej, puścić się w płasy na doskonałej, drewnianej posadzce, gdyby nie to, że czeka nas jeszcze droga daleka. Żegnamy tedy ostatniem spojrzeniem migotliwe kryształły licznych zawieszonych na długich linach u wysokiego stropu pajaków ze soli i chodnikiem »Sielce« zdążamy



1877-78

na »Piaskową Skalę«, która wśród żlebów i regli gór słonych, z oznaczonymi przez szereg lampek konturami, wiedzie przechodnia niby to perć tatrzańska, nad otchłaniami z zawrotną głębią... nawiasem rzekłszy: zabezpieczoną jak najdokładniej i dla każdego wygodnymi schodami dostępną.

Krótko tylko zatrzymać się można po drodze w **kaplicy św. Krzyża**, która poprzedza wejście do kościoła patronki górników wielickich św. Kunegundy.

Kościół św. Kunegundy.

Kościół ten, który z łatwością pomieścić może tysiączne tłumy, jest cały ozdobiony dziełami dłuta domorosłego rzeźbiarza, górnika wielickiego p. Markowskiego. Nie podobna tu wyszczególnić tych wszystkich »sui generis« arcydzieł ze soli, tem bardziej podziwu godnych, że wykonywanych z bloków solnych, wyłącznie w podziemiach, przy słabem świetle lampy, w temperaturze zaledwie kilku stopni ciepła. Zaprawdę, wierzyć się nie chce, że to jest dzieło jednej ręki i owoc mrówczej, długiej niespożytej pracy, wprost niedoścignionego w ciągłych nowych pomysłach artysty-górnika!

Wśród rozmaitych przedmiotów zawdzięczających swe misterne kształty Markowskiemu i wrażenia, jakie robią na zwiedzającym przeróżne efekty świetlne, występuje na pierwszy plan ołtarz główny, posąg św. Kingi na tle roziskrzonej załamaniem światła ściany wysadzanej, lśniącymi ni to brylantowa opona kryształami soli, ambona z licznymi płaskorzeźbami, a także wiele figur godnych szczegółowej uwagi

Stąd udają się zwiedzający do komory, która nosi nazwę

Grota im. Erazma Barączca.

Zupełnie nieznaną dotychczas zwiedzającym kopalnię wielicką jest komora, raczej grota im. Erazma Barączca, opierająca strop swój na silnym od głębin sięgającym filarze soli,

który okala woda nasycona solą, pozornie ciemna, jak ton atramentu, a pod refleksem światła szmaragdowa.

Następnie poprzeczną Lichtenfelsa w kierunku południowym przechodzi się do komory zwanej

Michałowice

wytworzonej po eksploatacji olbrzymiej bryły soli t. zw. zielonej, z której wydobyto milion cetnarów soli. Odbudowę jej rozpoczęto w r. 1717, a ukończono w r. 1761 gdy kopalnia była pod zarządem żupnika Michała Czarnockiego i dlatego nazwano ją Michałowice *). Prawdziwą ozdobą tej komory o wysokości i rozpiętości gotyckiego tumbu są kosztowne wiązania belkowe, które istotnie uważać można za arcydzieła budownictwa podziemnego. Na złotem lub szkarłatnym tle bengalskiego oświetlenia, wydają się te złączone w pęki olbrzymie, przepiełatane, krzyżujące się w skośnych rozporach białe, odarte z kory bierwiona, ni to misterne, wzorzyste, gigantyczne koronki, z poza których patrzą na nas ciekawe oczy chochlików podziemnych, koboldów i gnomów**).

Z Michałowic przechodzi się do komory

Mosty.

Najbliższa »Michałowic« komora »Mosty« dlatego tak nazwana, bo z przerzuconego pod stropami (jak najbezpieczniej urządzonego pomostu), patrzeć można w głąb otchłanną rżęsiście oświetlonej groty, którą zdobi ogromny z ciosów solnych wybudowany obelisk.

Następnie zwiedza się komorę

*) Niektórzy twierdzą, że nazwa ta pochodzi od imienia rotmistrza Michała Michałowicza.

***) Koboldami i gnomami nazywają górniczy duchy podziemne.

Zestawienie opłat dla zwiedzających kopalnię soli w Wieliczce.

Kopalnie zwiedzanie można w każdy dzień powszedni popołudniu z wyjątkiem niedzieli i świąt. Wstęp dzieciom dozwolony powyżej lat 10, opłata jak dla dorosłych. Biletów zmierzonych Zarząd żupy solnej nie wydaje. Przy zjeździe do kopalni należy bilet szybowemu pokazać, zaś po wyjeździe temuż oddać.

Palenie tytoniu w kopalni i nad szybem jest surowo wzbronione.

| Taryfa | | Należytość za dojeżdżającą klasę | | Należytość od osoby | | Muzyka | |
|---|--|----------------------------------|-----------|---------------------|-------------------------|--------|--|
| Klasa | | K | K | K | | K | |
| Ilość osób | | ponad osob | | osób | | osób | |
| Zwiedzanie w grupach | | | | | | | |
| I. 21—30 | | 510 | 40 | 20 | z muzyką | | |
| 31—40 | | 600 | 40 | 20 | oświetlenie elektryczne | | |
| 1—15 | | 350 | 40 | 20 | oświetlenie elektryczne | | |
| II. 16—30 | | 450 | 40 | 12 | oświetlenie elektr. | | |
| 31—40 | | 500 | 40 | 12 | oświetlenie elektr. | | |
| 1—10 | | 200 | 40 | 12 | oświetlenie elektr. | | |
| 11—20 | | 250 | 40 | 12 | oświetlenie elektr. | | |
| Zwiedzanie przez pojedyncze osoby (Do zjazdu dopuszcza się minimum 2 osoby) | | 20 | bez muzyk | | | | |
| Zwiedzanie przez zakłady naukowe | | | | | | | |
| 1—25 | | 100 | 25 | 3 | | | |
| <p>D. Wielkie zjazdy z oświetleniem chodnikowym. Dni wielkich zjazdów i należytość za wstęp podaje się każdorazowo do publicznej wiadomości.</p> | | | | | | | |
| <p>E. Zjazdy specjalne dla zamkniętych towarzystw połączone z jazdą kolejką kopalnianą elekrowniejszym oświetleniem i t. d. Cenę ustanawia się za poprzednim porozumieniem się z Zarządem państwowej żupy solnej przynajmniej 4 dni naprzód.</p> | | | | | | | |

Wieliczka, w kwietniu 1919.

Zarząd państwowej żupy solnej.



I 30363

Drozdowice.

Komorę tę odbudowano w połowie XVIII. w. i nazwano mianem burgrabiego krakowskiego Aleksandra z Drozdowic Drozdowskiego.

Komora »Drozdowice« tak się przedstawia, jak gdyby ktoś westybul olbrzymi z wykutymi na całą szerokość w litej skale stopniami odwrócił sufitem na dół. Stąpając po równej, jak stół powale mamy wysoko nad głową odcinające się przy jasnym świetle bengalskiem z plastyką silną obszerne, masywne schody, po których mógłby kroczyć swobodnie kolos rodyjski. To wręby powstałe z wyłamania dawnymi laty brył solnych, które górnik nazywał »bałwanami«.

Łuki, półkola i linie równe idące obok przez wszystkie ściany, od góry aż do dołu to runy wypisane na ścianach solnych kilofem górnika, który te bryły odwalał. Spróbujemy je odczytać... Oto duży taki wręb jeden mamy tu przed sobą. Robota się zaczyna żelazem od góry. »Bałwan soli«, jest od korpusu bryły macierzystej, ciężką i długą pracą odcięty, trzeba go jeszcze tylko od ciała solnego odłączyć, odłupać.

Tu już przychodziła zmyślność, pracy z pomocą. Zaczyna się wbijanie klinów stalowych rzędami w przyrośnięty jeszcze plecami do bryły bałwan solny, który odrywa się i odpada.

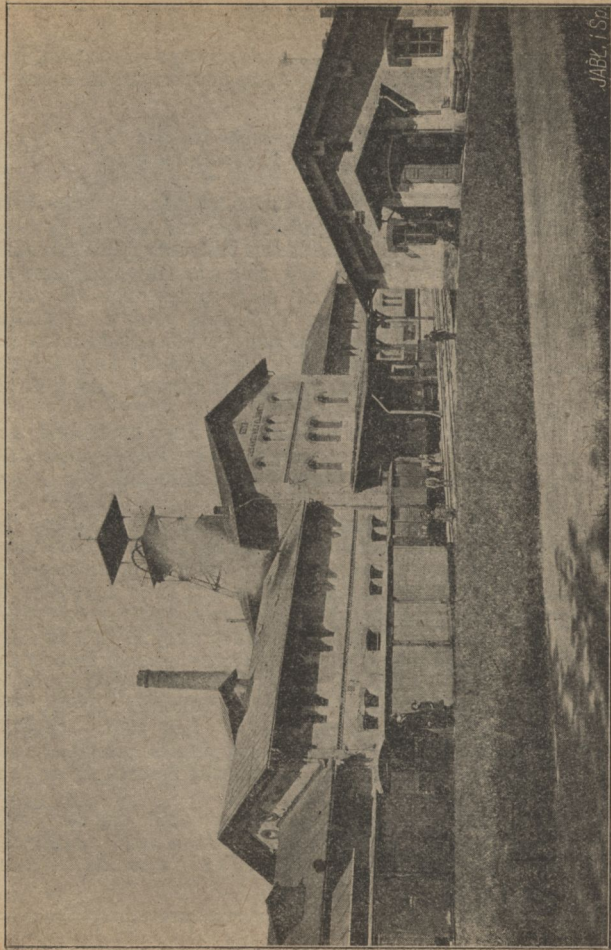
Stąd udają się zwiedzający w kierunku północnym do najwspanialszej komory wielickiej

generała Józ. Hallera

poświęconej temu bohaterowi walki o wolność Ojczyzny w czerwcu 1919 r., poczem schodzą na trzeci poziom Zralski i poprzeczną

Kaniów,

przechodząc obok komory Russegera koło szybu Daniłowicza i przez poprzednie »Mosty« dołem zdążają bez najmniejszego zmęczenia, wciąż zstępując, przez poprzeczną »Rarańcza« wygodnymi, szerokimi, opatrzonemi w pewne poręcze schodami



JABK. I. SP.

na trzeci horyzont kopalni, na poziom jezior podziemnych, które obecnie noszą promieniejące w jasnym przeźroczu imię Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Jeziora im. Józefa Piłsudskiego.

Te dwa jeziora bliźnie łączy z sobą tunel, przez który płynie prom istotnie jakby łódź Charonowa, bo najbardziej wybujała i twórcza fantazyja poety nie zdoła stworzyć wierniejszego obrazu przeprawy rzeką letejską w krainę wiecznego zapomnienia.

Złudzenie podnosi jeszcze strój przewożonych, którzy w białych okryciach doskonale naśladowują widma z tamtego świata... Pod stropem w górze, ukryta gdzieś w załomach skał, gra muzyka górnicza pieśni narodowe, których tony ścianami sklepień odbite, płyną ku nam rozlewnem echem i gasną zwolna w labiryncie ciemnych chodników.

Kontury jezior znaczą girlandy świateł zawieszane, ni to sznury pereł złotych nad hebanową tonią, której tajemnicze, jak wypolerowana płyta marmuru zwierciadło zda się ukrywać głębie niezmierzone...

Z jeziorami temi łączy się niedawne wspomnienie niezwykłego w kopalniach wielickich wypadku, który wydarzył się w czasie pobytu wojska pruskiego w mieście górniczem. Nie pytając się o zezwolenie zarządu żupy wtargnęli żołnierze niemieccy do kopalni i mimo zakazu ze strony pełniącego służbę sztygara, wdarli się w takiej liczbie na prom, że lina druciana, podtrzymująca i regulująca ruch przewozu, pękła i cały prom przewrócony został dnem do góry, wskutek czego utopiło się siedmiu żołnierzy. Tragedyą naszą narodową i w tym także wypadku jest fakt, że wśród tych wrogich nam Prusaków, których jedynie tylko ze względów ogólnoludzkich żałować możemy, był Polak nazwiskiem Biegański, zmuszony do walki bratobójczej w obcych szeregach.

Następnie podłużnią Kazanow idzie się ku zachodowi na między-poziom tegoż nazwiska a stąd poprzeczną Poniańskiego przez komorę Staszica podłużnią Wisły.

Ostatnim etapem w tej tak bardzo urozmaiconej podziemnej wędrówce jest rozległa

Komora im. Sienkiewicza,

rzęście oświetlona, w której dwa kioski z bufetami, zaopatrzonymi obficie zachęcają do wypoczynku dłuższego przy dźwiękach muzyki, poczem czeka nas już tylko krótkie przejście do wyjazdu tym samym szybem Daniłowicza.

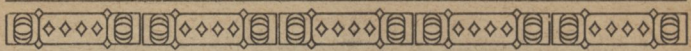


Kto spożywa sól pruską, zabija dobrowolnie swój organizm.

Kto spożywa sól pruską, jest zabójcą rodzimego przemysłu.

Kto przemyca do Polski sól pruską, jest nie tylko paskarzem, lecz wprost zbrodniarzem.

Spożywca marnej soli pruskiej wzbogaca skarb wrogiego państwa.



**WYCIĄG Z PRZEPISÓW GÓRNICZO - POLICYJN.
stosowanych podczas zwiedzania kopalni soli
w Wieliczce.**

1. Zwiedzane mogą być tylko te chodniki i komory podziemne, które są bliżej określone w osobnem zestawieniu, ulegającemu zatwierdzeniu władzy przełożonej zarządu państwowej żupy solnej i urzędu górń. okręgowego w Krakowie.

2. Zwiedzającym gościom towarzyszyć ma urzędnik obeznany dokładnie z kopalnią, a ilość zwiedzających osób nie może przekraczać 200.

3. Do poszczególnego przedziału klatki zjazdowej nie wolno więcej wpuścić jak 5 osób, a więc razem do obu przedziałów osób 10. Dotyczący szybowy ma przestrzegać to zarządzenie pod rygorem utraty służby.

4. Dzieciom niżej lat 10, osobom podochoconym (pijanym), chorym na umyśle, jakoteż słabym, niezdrowym, ułomnym, nakoniec osobom, które do istniejących przepisów nie chcą się zastosować wzbroniony jest wstęp do kopalni.

5. Podczas zwiedzania kopalni jest palenie tytoniu i cygar surowo wzbronione.

6. Osoby, które podczas objazdu kopalni sprzeciwiają się istniejącym przepisom, lub postępowaniem swoim niepokoją towarzystwo, mają być wyprowadzane z kopalni przez służbę Zarządu żupy i oddane władzy politycznej celem urzędowego postąpienia z nimi, względnie ukarania ich.

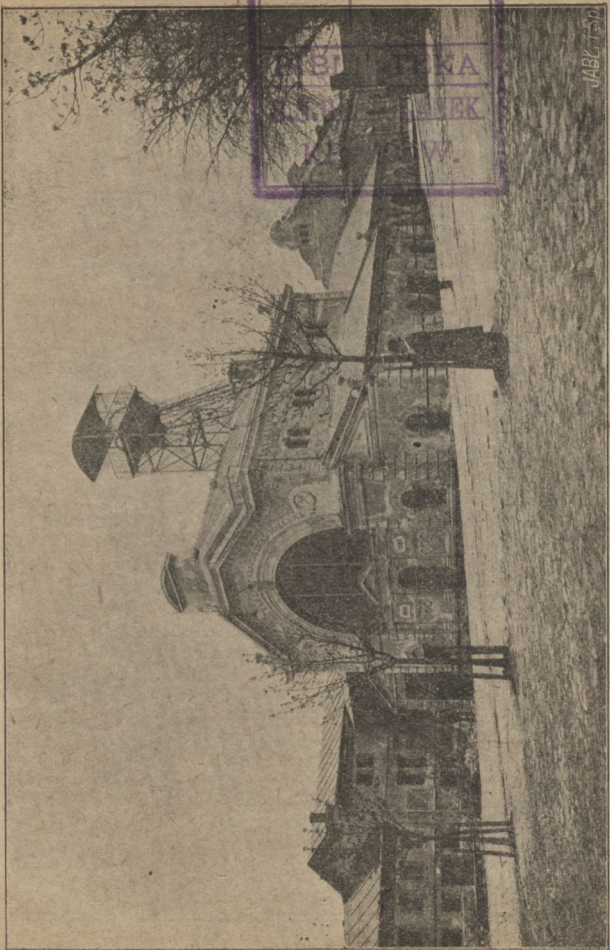
7. W razie przejazdu jeziorem w grocie »Piłsudski« może równocześnie na promie znajdować się najwięcej osób 30.

Wieliczka, 18 marca 1919.

Zarząd żupy solnej.

BIBLIOTEKA
MIASTKA
KRAKÓW.

JABŁIŃSKI



WYTWÓRCZOŚĆ i CENY SOLI.

Istniejące obecnie szyby:

Wieliczka posiada obecnie następujące szyby zjazdowe i wyciągowe:

| | | | |
|-------------------------------|-----------|-------|--------|
| Szyb Regis ¹⁾ | | głęb. | 197 m. |
| » św. Kingi ²⁾ | | « | 298 « |
| » Kościuszki ³⁾ | | « | 300 « |
| » Daniłowicza ⁴⁾ | | « | 204 « |
| » Paderewskiego ⁵⁾ | | « | 63 « |
| » Boża Wola | | « | 148 « |
| » Loys | | « | 141 « |
| » Górsko | | « | 183 « |

oprócz tych istnieje przeszło 60 szybików kopalnianych łącznej głębokości 3400 m.


Wytwórczość w liczbach ogólnych, przeciętnych rocznych wynosi:

| | | |
|---------------|-----------|-----------|
| Soli jadalnej | | 800.000 q |
| » bydlęcej | | 400.000 « |
| » fabrycznej | | 400.000 « |

Ceny soli są następujące:

| | | | |
|----------------------------|-----------|---|-----|
| 1 kg. soli mielonej białej | | K | 1.— |
| « « I. sorty | | « | —80 |
| « « II. « | | « | —70 |
| « « III. « | | « | —60 |
| « « fabrycznej | | « | —25 |

- 1) Dawniej cesarza Franciszka Józefa.
2) » cesarzowej Elżbiety.
3) » cesarza Józefa.
4) » arcyks. Rudolfa.
5) » cesarza Franciszka.



KTO ZWIEDZAŁ WIELICZKĘ?

W księdze pamiątkowej Wieliczki, gdzie zwiedzający wpiśywali swe nazwiska, znajdujemy pomiędzy setkami tysięcy następujące:

Pomiędzy rokiem 1334—1368 Albertus Porinus, Petrus Venricus.

W roku 1424 król Władysław Jagiełło bawił w kopalni wielickiej z cesarzem Zygmuntem i królem Danii Erykiem.

Pomiędzy rokiem 1464—1474 Jerzy Morsztyn.

« « 1515—1529 zwiedzali kopalnię Wieliczki z polecenia Mikołaja Kopernika znani uczeni Jan Vadianus ze Szwajcaryi, Jođucus Willichus, Grzegorz Joachnu Rhoreticus i Schrötter ze Śląska.

Pomiędzy rokiem 1532—1540 Spytek z Tarnowa.

« « 1608—1611 Jędrzej Oleśnicki.

W r. 1661 zwiedzała kopalnię Marya Ludwika, żona Jana Kazimierza.

Pomiędzy rokiem 1734—1743 ks. Lubomirski.

« « 1763—1772 Albert Kluszewski.

W r. 1778 prof. Mickiewicza Jan Śniadecki z Wilna.

« 1787 był cesarz Józef II.

« 1790 był Goethe.

« 1810 Fryderyk August, król saski.

« 1814 cesarz Aleksander.

« 1817 « Franciszek I.

- W r. 1819 Karol Kurpiński twórca muzyki do Krakowia-
ków i Górali, Wesela w Ojcowie i w. i.
- « 1840 po raz drugi Fryderyk August, król saski.
 - « 1851 cesarz Franciszek Józef I.
 - « 1863 Józef Kremer, autor Listów.
 - « 1865 Stan. Moniuszko, autor Halki.
 - « 1866 Wład. Anczyc, autor Kościuszki pod Racła-
wicami.
 - « 1867 Agenor hr. Gołuchowski, pierwszy polski gu-
bernator Galicyi.
 - « 1868 ks. Eustachy Sanguszko.
 - « 1883 Antoni Edward Odynec, druh A. Mickiewicza.
 - « 1884 Józef Ignacy Paderewski, obecny prez. Polski.
 - « 1885 przyjaciel (Mickiewicza) Ignacy Domeyko.
 - « 1890 Władysław Mierzwiński śpiewał w kopalni.
 - « 1893 arcybiskup Dunajewski.
 - « 1916 b. cesarz Wilhelm.
 - « 1919 generał Józef Haller, wraz ze sztabem.

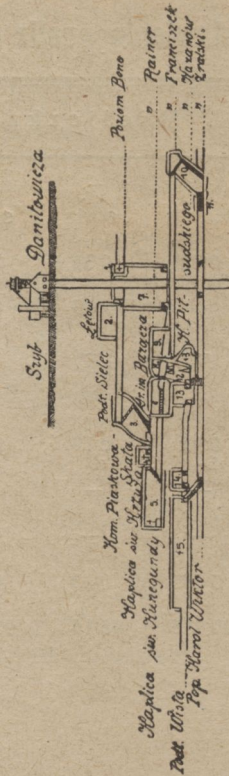
Kto kupuje sól pruską, zatracił poczucie godności na-
rodowej.

Zestawienie analiz soli.

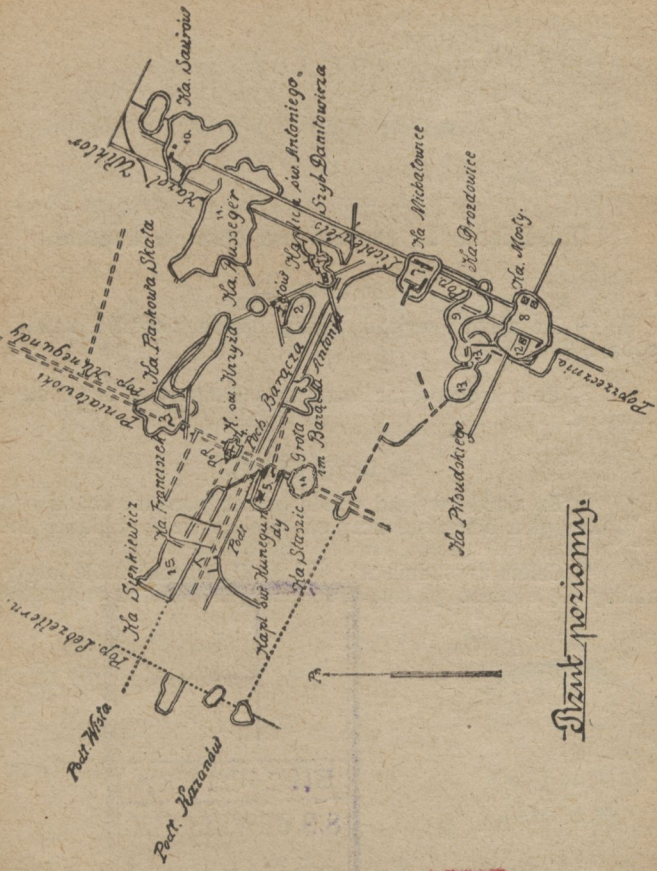
| Zawartość | Wieliczka | | | Sól pruska | |
|--------------------|-----------|-----------|------------|------------|---|
| | Warzonka | II. sorta | III. sorta | | |
| Oznaczenie | Warzonka | II. sorta | III. sorta | — | |
| Wilgoci | 0·03 | 0·51 | 0·48 | 1·05 | ‰ |
| Składn. ziemistych | — | 2·53 | 4·57 | — | ‰ |
| Krzemianów | — | — | — | 1·98 | ‰ |
| Gipsu | — | 1·48 | 1·46 | 3·82 | ‰ |
| Siarkanu sodowego | 0·01 | 0·19 | 0·19 | 2·52 | ‰ |
| » potasow. | — | — | — | 3·21 | ‰ |
| » magnez. | — | — | — | 1·12 | ‰ |
| Chlorku magnez. | 0·005 | 0·13 | 0·15 | 1·11 | ‰ |
| Soli kuchennej | 99·955 | 95·16 | 93·15 | 85·19 | ‰ |

1: 5000

Żuk pionowy.



Część kopalni zwiedzana przez turystów.



Szut poziomy.

Część kopalni zwiedzana przez turystów.

Objaśnienia do zestawienia opłat w kopalni.

Do taryfy A).

- 1) Za zjazd i wyjazd windą opłaca ponadto każda osoba 1 K.
- 2) Pola kreskowane oznaczają komory, których się nie oświetla.

Do taryfy B) i C).

- 3) Za zjazd i wyjazd windą opłaca ponadto każda osoba 1 K. Za ogień bengalski liczy się osobno wedle żądanej ilości.
- 4) Celem uzyskania zezwolenia dla zjazdu wedle taryfy C. należy się odnieść pisemnie do Zarządu państw. żupy solnej.



S. 61

Oznaczenie rycin.


| | |
|------------------------------------|--------|
| Zamek wielicki | str. 7 |
| Muzeum i Szkoła górnicza | « 9 |
| Szyb Daniłowicza | « 13 |
| Szyb św. Kingi | « 19 |
| Szyb Paderewskiego | « 23 |

.....

Kto kupuje ukradkiem sól pruską, jest zamaskowanym wrogiem Ojczyzny.

Kto spożywa sól pruską, podmyła fundamenty ekonomiczne młodego polskiego państwa.

Kupowanie lub spożywanie soli pruskiej jest nietylko głupotą, lecz także podłością!



Założone przez Związek Górników i Hutników Polskich
Towarzystwo polskich Wydawnictw górnicz.
„TEWUGE“

Spółka z ogr. odp. w Krakowie, ul. Jagiellońska 5, Telef. 2431

Reprezentacje: w Warszawie, Bielańska 18,
w Borysławiu, Związek Polskich Techników
Wiertniczych i Naftowych,
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja.


„Tewuge“ podejmuje się nakładów i wykonania wszelkich dzieł, planów, map, druków itp. w zakresie dotyczącym górniczego, hutniczego i naftowego przemysłu, wzgl. odnośnych i pokrewnych gałęzi przemysłu, techniki i wiedzy.

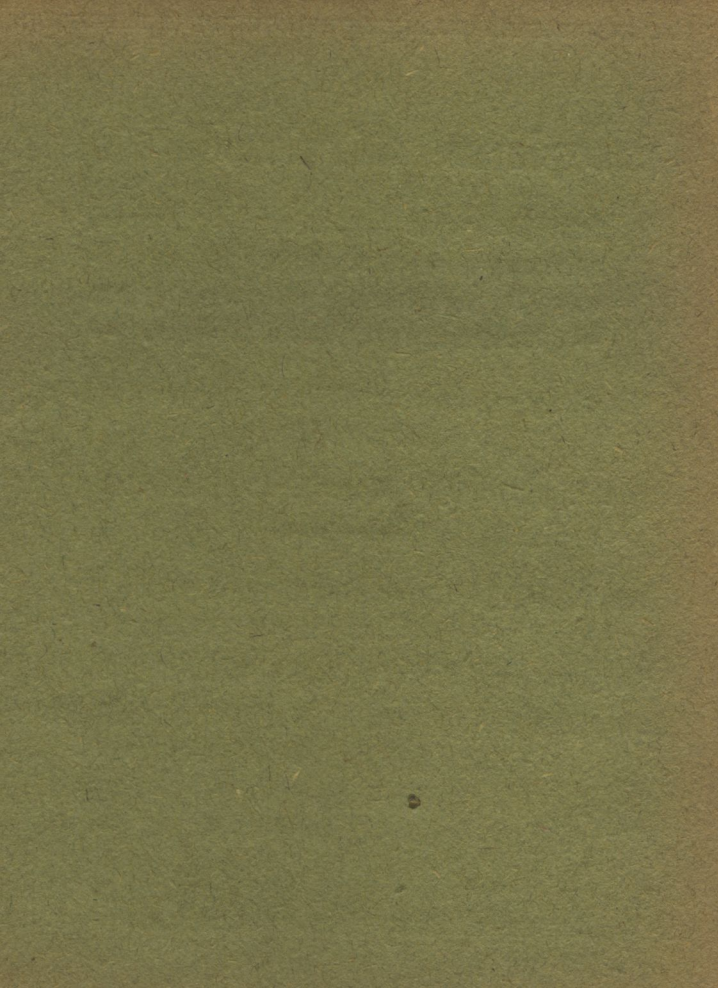
„Tewuge“ posiada na składzie cały szereg zawodowych wydawnictw, a objąwszy przedstawicielstwo wydawnicze instytucji zagranicznych,

„Tewuge“ dostarcza wszelkich dzieł z dziedziny techniki i przemysłu, oraz przyjmuje przedpłatę na wszelkie zawodowe pisma periodyczne.

„Tewuge“ wydaje jedyny w Polsce zawodowy organ „Czasopismo Górniczo-Hutnicze“ oraz osobne pismo dla przemysłu naftowego „NAFTE“.

„Tewuge“ dostarcza wszelkie przyrządy miernicze i rysunkowe.





Czasopismo

jest jedynym
reprezentującym
czy i hutniczy
-- technicznym i naukowym. --

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA



L. inw.

30363

Kdn. Zam. 480/55 20.000

Osobny obszerny dział dla przemysłu
naftowego.

Redakcją kieruje Komitet Redakcyjny.

Biura Redakcji: Warszawa, Bielańska 18,
Kraków, Jagiellońska 5 (telef. 2431).

Administracja: Kraków, Jagiellońska 5 (telef 2431).

Zastępstwo Administracji: Warszawa, Teofil Pietraszek,
Marszałko 115.

Sosnowiec, J. Hiszpański
3-go Maja 18.



BIBLIOTEKA GŁÓWNA

303 6 3

PK 349/83 - 100 000 egz.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000340382